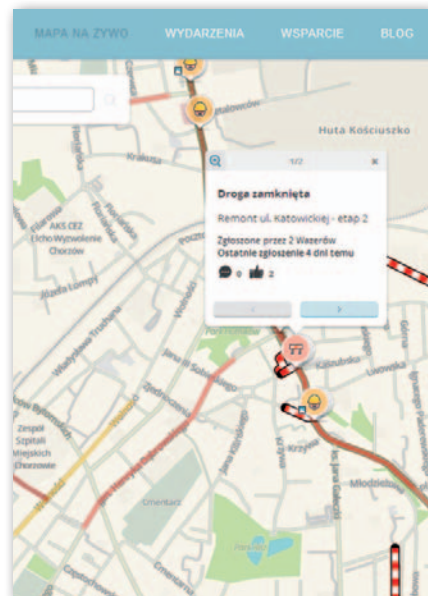


Współpraca ułatwi nawigowanie

Jeśli kierowca korzysta z aplikacji Waze lub Map Google, to nigdzie nie będzie mu się jeździło tak dobrze jak po Chorzowie – chwali się miejscowy magistrat. Miejski Zarząd Ulic i Mostów jako pierwszy w Polsce przystąpił bowiem do międzynarodowego programu wymiany danych Connected Citizens (CCP). Dzięki temu kierowcy poruszający się po Chorzowie otrzymywać będą aktualne informacje o zamknięciu ulic lub zmianie kierunków jazdy, a także o zdarzeniach drogowych mających wpływ na płynność ruchu. Pracownicy MZUiM za pomocą aplikacji ostrzegać będą również przed ograniczeniami na drogach związanymi z organizacją różnego rodzaju wydarzeń, np. przejazdu peletonu Tour de Pologne. – Największą zaletą uczestnicstwa w Connected Citizens Program jest to,

że będziemy mogli nie tylko na bieżąco przekazywać komunikaty kierowcom, ale także dostawać od nich informację zwrotną. Użytkownicy aplikacji Waze mogą zgłosić nam np. miejsce, w którym została uszkodzona jezdnia lub zniszczono znak drogowy – wyjaśnia Andrzej Kotala, prezydent Chorzowa. – Dzięki stałemu przepływowi informacji drogowcy będą mogli szybciej reagować na pojawiające się zagrożenia – dodaje prezydent. To nie koniec korzyści z programu CCP. Aplikacja nawigacyjna Waze ostrzeże bowiem kierowców o powstających w mieście korkach, a informacja ta trafi również do MZUiM – bieżący monitoring będzie podstawą do podejmowania działań zmierzających do ograniczenia zatorów drogowych.

Źródło: UM Chorzów



Lepsze algorytmy dla pieszych

JakDojade – serwis umożliwiający wyszukiwanie połączeń komunikacji publicznej – został wzbogacony o nowe algorytmy wyznaczania przejazdu bazujące na danych OpenStreetMap. „OSM to bardzo dokładne mapy, edytowane przez międzynarodową społeczność, często znającą okolicę i wiedzącą dokładnie, gdzie można przejść, a gdzie płót zagrozi drogę. Twórcy bardzo szybko wprowadzają aktualizacje i korekty.

Na mapach OSM widać też chodniki, a nasz algorytm wie teraz, jak z nich korzystać” – wyjaśniają administratorzy serwisu. Dzięki temu podróże w JakDojade można planować precyzyjniej, uwzględniając pokonywanie trasy pieszo, co ma znaczenie szczególnie przy przesiadkach czy obliczaniu czasu potrzebnego na dojście do miejsca docelowego. „Wiemy, w którym miejscu jest chodnik, więc nie prowadzimy was środkiem drogi, jak niektóre serwisy. Pracujemy nad tym, by algorytm uwzględniał też przejścia dla pieszych. W ten sposób jeszcze bardziej precyzyjnie określimy trasę/czas dojazdu i dojścia, tak by autobusy nie uciekały wam sprzed nosa” – czytamy na stronie JakDojade.

JK



Polski globus wywołał aferę

Globusy polskiej firmy, które trafiły na białoruski rynek, wzbudziły niemałe kontrowersje – wszystko przez oznaczone na nich granice. O sprawie informuje portal Belsat.eu. Jak wyjaśnia, białoruskie firmy nie produkują już globusów, trzeba je więc sprowadzać z zagranicy. Dostarcza je np. podwarszawska firma Zachem-Głowała. Problem w tym, że na tych dostępnych do niedawna w białoruskich sklepach Krym oznaczony jest jako terytorium rosyjskie, podobnie jak Abchazja i Osetia Północna,

a takiej przynależności tych terenów nie uznają białoruskie władze. W związku z kontrowersjami, jakie wywołały te globusy, zostały one już wycofane ze sprzedaży. Przedstawiciel firmy Zachem-Głowała tłumaczy, że doszło do pomyłki. Produkty miały bowiem trafić na rynek rosyjski, stąd taki przebieg granic. W przypadku globusów zamawianych w tym przedsiębiorstwie przez podmioty spoza Rosji Krym znajduje się jeszcze w granicach Ukrainy.

Źródło: Belsat.eu

ZE ŚWIATA

Kartujące odkurzacze

Odkurzacze Roomba, który sprząta mieszkanie bez udziału człowieka, to jeden z flagowych produktów amerykańskiej firmy iRobot. W niedawnym wywiadzie dla Reutersa prezes tej korporacji opowiadał o nowym modelu urządzenia, które dzięki wyposażeniu w kamery oraz algorytm SLAM jest w stanie kartować sprzątane przez siebie pomieszczenia, a także przesyłać ich plany przez wi-fi do zewnętrznych urządzeń. Wpisuje się to w ideę inteligentnego domu i tak pozyskane dane zaoferują użytkownikom niezliczone możliwości ich wykorzystania. W artykule pada jednak niepokojąca zapowiedź, jakoby plany wykonane przez najwyższy model Roomby miałyby być sprzedawane firmom, które gotowe będą za nie najwięcej zapłacić. Artykuł Reutersa wywołał lawinę komentarzy, często negatywnych, a większość koncentrowała się wokół naruszania prywatności. Głos zabrała w końcu firma iRobot. W oświadczeniu zaprzeczyła, jakoby planowała sprzedawać dane pozyskiwane przez swoje odkurzacze. Przypisywanie jej takiego zamiaru było – jak twierdzi – niewłaściwą interpretacją słów prezesa iRobot przez Reutersa. Firma zapewnia, że nie prowadziła żadnych rozmów dotyczących sprzedaży tego typu danych. Przyznaje jednak, że faktycznie będą mogły z nich korzystać zewnętrzne podmioty, ale tylko wtedy, kiedy użytkownik wyrazi na to zgodę.

JK